

Sygn. akt II Ka 65/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2014 r.

**Sąd Okręgowy w Krośnie II Wydział Karny w składzie:**

**Przewodniczący : SSO Arkadiusz Trojanowski**

**Sędziowie : SSO Janusz Szarek**

**SSR del. do SO Mariusz Hanus (spraw.)**

**Protokolant : sekr. sądowy Gabriela Szymańska**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Krośnie – Wiesława Klaczaka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 marca 2014 roku

sprawy **M. P. (1)**

oskarżonego o przestępstwo z art. 229 § 3 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Jaśle z dnia 30 grudnia 2013 roku , sygn. akt II K 533/13

**I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną,**

**II. zasądza od oskarżonego M. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze, w tym opłatę za II instancję w kwocie 280 zł /dwieście osiemdziesiąt złotych/.**

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Jaśle wyrokiem z dnia 30 grudnia 2013 r. sygn. akt II K 530/13 uznał oskarżonego M. P. (1) za winnego popełnienia przestępstwa z art. 229 § 3 kk, polegającego na tym, że w dniu 20 czerwca 2013 r. w J., na ul. (...) udzielił korzyści majątkowej w postaci pieniędzy w kwocie 60 zł funkcjonariuszom policji w osobach sierżanta W. K. (2) i aspiranta T. G. (1) aby skłonić ich do naruszenia przepisów prawa i odstąpienia od wykonania prawnej czynności służbowej, polegającej na ukaraniu mandatem karnym w wysokości 300 zł i przypisaniu 6 pkt karnych za popełnione wykroczenie w ruchu drogowym, polegające na niezastosowaniu się do czerwonego sygnału sygnalizatora świetlnego i za to na podstawie art. 299 § 3 kk i art. 33 § 2 i 3 kk skazał go na karę 1 roku pozbawienia wolności oraz grzywnę 50 stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk warunkowo zawiesił oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby lat 2, na zasadzie art. 44 § 2 kk orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa banknotów o nominale 50 zł i 10 zł, szczegółowo opisanych w protokole zatrzymania rzeczy, jednocześnie na zasadzie art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 20 czerwca 2013 r., przyjmując 1 dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny dwóm dziennym stawkom grzywny. W oparciu zaś o art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 oraz 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym opłatę w kwocie 280 zł.

Od powyższego wyroku apelację na korzyść oskarżonego wniósł jego obrońca, który powołując się na art. 427 § 2 i 438 pkt. 2 i 3 kpk zarzucił mu:

1/ obrazę przepisów postępowania art. 2 § 2, 4, 5 § 2, 7, 410, 424 § 1 i 2 kpk poprzez:

- dowolną ocenę materiału dowodowego wobec przyjęcia, że oskarżony podczas interwencji prowadzonej przez funkcjonariuszy KPP w J. w związku z zatrzymaniem go do kontroli drogowej, przebywając w ich radiowozie i kładąc na tylnym siedzeniu dwa banknoty o nominałach 50 zł i 10 zł, dopuścił się popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, podczas gdy pieniądze tych nie wręczył żadnemu z nich ani nie usiłował tego uczynić,
- przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów wyrażające w wybiórczym i dowolnym dopasowaniu dowodów, w celu potwierdzenia przyjętej przez Sąd wersji zdarzenia, opartej wyłącznie na zeznaniach funkcjonariuszy policji, a tym samym z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego,
- brak wnikliwej analizy i oceny zeznań prowadzących interwencję funkcjonariuszy policji co do prowadzonych z udziałem oskarżonego czynności, wydawanych mu poleceń i jednoznacznego ustalenia czy oskarżony przebywał w radiowozie, czy stał na zewnątrz i w którym momencie usiłował wręczyć mu środki pieniężne,

2/ błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść przez:

- pominięcie zeznań funkcjonariusza G., który stwierdził, że oskarżony poproszony przez nich o podjęcie, nie wszedł w ogóle do radiowozu, lecz stał obok niego, po czym na jego polecenie powrócił do swojego samochodu by oczekiwać na wypisanie mandatu oraz pominięcie zeznań funkcjonariusza W. K. (2), który z kolei zeznał, że oskarżony siedząc w radiowozie położył na tylnym siedzeniu dwa banknoty w łącznej kwocie 60 zł, co winno budzić uzasadnioną wątpliwość co do wiarygodności tych funkcjonariuszy wobec ujawnionych rozbieżności, zwłaszcza co do chwili i miejsca usiłowania wręczenia im korzyści i uniemożliwienia tym samym prawidłowości kontroli zaskarżonego orzeczenia w postępowaniu odwoławczym,
- bezpodstawne przyjęcie, że sposób płacenia mandatów na obszarze RP należy do wiedzy powszechnej, podczas gdy przeciętny obywatel zostaje zatrzymany do kontroli drogowej raz na kilka lat,
- pominięcie, że skoro oskarżony przyjął zaproponowany mu mandat karny w kwocie 300 zł i 6 pkt karnych, co znalazło potwierdzenie w zeznaniach funkcjonariuszy policji oraz świadków obrony A. M., A. F., B. S., to okoliczność ta winna skutkować wypisaniem stosownego blankietu do zapłaty i zakończeniem interwencji,
- zupełne zmarginalizowanie i pominięcie na łamach uzasadnienia wyroku, popełnionego przez oskarżonego wykroczenia przeciwko przepisom Prawa o Ruchu Drogowym wobec nie sporządzenia przez interweniujących funkcjonariuszy wniosku o ukaranie go, powodowane chęcią ujawnienia poważnego przestępstwa a zarazem wizją otwarcia ścieżki awansu służbowego.

Powołując się zaś na podstawy z art. 427 § 1 kpk i art. 452 § 2 kpk wniósł:

- 1/ o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu I instancji przez uniewinnienie oskarżonego oraz o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego kosztów obrony z wyboru za wszystkie dotychczasowe instancje,
- 2/ o zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego z art. 229 § 3 w zw. z art. 13 § 1 kk i o złagodzenie wymierzonej mu kary, ewentualnie
- 3/ o uchylenie zaskarżonego wyroku i o przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy, należycie i zgodnie z kodeksowymi regułami oraz przekonująco do uzasadnień. Sąd Okręgowy w zasadzie w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu orzekającego i w pełni akceptuje rozważania prawne, uznając, iż postępowanie dowodowe było kompleksowe, zaś ocena dowodów i wyciągnięte z nich wnioski uprawnione.

Nie ma natomiast niczego co kazałoby zebrane dowody ocenić inaczej, jak chciałby tego apelujący. Również ocena prawna jest słuszna, gdyż nie może być mowy o usiłowaniu lecz dokonaniu przypisanego ostatecznie oskarżonemu występku.

Zaakceptować należy także orzeczone kary, które absolutnie nie mogą być uznane za rażąco surowe – oscyłowały bowiem one w granicach ustawowego minimum.

Argumentacja apelacji jest całkowicie chybiona, gdy kwestionuje winę odnośnie przypisanego czynu, bazując na wadliwej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W orzecznictwie ugruntował się pogląd, iż „sama tylko możliwość przeciwstawienia ustaleniom dokonanym w zaskarżonym wyroku odmiennego poglądu uzasadnionego odpowiednio dobranym materiałem dowodowym nie świadczy, że dokonując tych ustaleń Sąd popełnił błąd. Dla skuteczności błędu, niezbędne jest wykazanie nie tylko wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd, ale i wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego jakich dopuścił się Sąd” (wyrok SA w Krakowie z dnia 8 czerwca 2004 r. sygn. akt II AKa 112/04 KZS 2004/7-8/60).

Nie wystarcza zatem argumentacja, że Sąd dokonał dowolnej oceny materiału dowodowego, czy też przekroczenia swobodnej oceny dowodów ale trzeba wykazać na czym dokładnie te uchybienia miały polegać.

W ocenie Sądu Odwoławczego Sąd I instancji słusznie oparł się na zeznaniach świadków W. K. (2) i T. G. (1).

Podnieść należy, iż sam fakt, że w/w osoby w toku postępowania jurysdykcyjnego złożyły obszerniejsze zeznania niż w postępowaniu przygotowawczym, nie może automatycznie podważać ich wiarygodności, lecz wskazuje jedynie na wyjątkową aktywność stron postępowania i dociekliwość w/w organu.

Bezsporne w sprawie jest to, iż do zatrzymania pojazdu, kierowanego przez oskarżonego doszło w następstwie popełnienia przez tegoż ostatniego stosunkowo poważnego wykroczenia drogowego, tj. wjazdu na skrzyżowanie przy palącym się czerwonym świetle.

Wbrew twierdzeniom apelującego obaj funkcjonariusze policji, zresztą dwukrotnie słuchani w toku postępowania, zgodnie opisali zarówno okoliczności w jakich miało dojść do wręczenia im korzyści majątkowej, jej wysokości (60 zł) jak i też miejsce przestępnego działania oskarżonego: miało to nastąpić w radiowozie, gdy ten ostatni przebywał w nim w celu zakończenia procedury mandatowej.

W tym zakresie ich wypowiedzi są spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniają. Co więcej pośrednio znajdują one także oparcie w innych dowodach, tj. wartości i rodzaju zabezpieczonych banknotów oraz zasadach doświadczenia życiowego.

Wynikająca z taryfikatora wysokość mandatu oraz liczba punktów karnych, nie jednoznacznie stanowisko policjantów, którzy pozwolili oskarżonemu na powrót do pojazdu (mówi o tym W. K. k.106-107, a nie wyklucza tego T. G. k. 117-118), pora dnia (późna noc), brak postronnych świadków tworzyły „odpowiednie warunki” dla podjęcia działań przez oskarżonego, zmierzających do uniknięcia odpowiedzialności za popełnione wykroczenie.

Oskarżony miał bowiem nie tylko motyw, ale też sposobność dla dokonania tego typu bezprawnych czynności.

Co więcej apelującemu umyka także fakt, że M. P. na etapie postępowania przygotowawczego przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa, a próby podważenia wiarygodności tego przyznania poprzez odwołanie się do atypowej sytuacji w której się wówczas znalazł (zatrzymanie przez policję i obawa dalszej izolacji) nie zasługują na uwzględnienie.

Podkreślić należy, iż oskarżony był już wcześniej karany tak więc sam kontakt z przedstawicielami organów ścigania nie jest dla niego sytuacją nową i dotychczas nie znaną.

Ponadto już po zastosowaniu wobec niego wolnościowego środka zapobiegawczego (k.29-30) nie tylko nie wycofał się ze swojego przyznania, lecz dodatkowo złożył wniosek o wydanie wyroku skazującego, co świadczy o tym, że jest ono wiarygodne i autentyczne.

Podnieść należy, iż to apelujący dokonując zestawienia zeznań poszczególnych osób, a w szczególności funkcjonariuszy policji, w sposób wybiórczy, odnoszących się często do różnych fragmentów zdarzenia oraz ich nadinterpretacji stara się podważyć wiarygodność zeznań w/w osób, a w konsekwencji ustaleń dokonanych przez Sąd orzekających.

Całkowicie nie zrozumiałym jest zarzut istotnej odmienności twierdzeń policjantów co do miejsca i okoliczności wręczenia im przez oskarżonego kwoty 60 zł.

Nie tylko, że obrońca stara się go wykazać, powołując się na relacje policjantów dotyczących innych czasokresów incydentów, a w związku z tym z natury swej muszący zawierać różnice, równocześnie dokonuje on swoistej wykładni zeznań T. G., nie znajdując oparcia w zgromadzonych dowodach.

Apelujący zdaje się nie zauważać, iż wyżej wymieniony świadek w zakresie zachowania oskarżonego od momentu zatrzymania kierowanego przez niego pojazdu, do chwili wejścia do radiowozu, używa sformułowania „mogło tak być” (k.118), a więc o charakterze tylko i wyłącznie cechującym się jedynie pewnym i to nie wielkim stopniem prawdopodobieństwa, generalnie naprowadzając, iż tego fragmentu zdarzenia po prostu nie pamięta.

W żadnym zaś fragmencie swojej wypowiedzi nie wspomina on o tym, że oskarżony przyjął mandat kredytowy, co usilnie stara się wykazać obrońca, na tej podstawie budując linię obrony tzn. skoro miał on przyjąć mandat, to nie miał motywu aby wręczyć łapówkę.

Także nie sposób w oparciu o zeznania świadków A. M., A. F., B. S. czynić odmiennych w tej materii ustaleń.

Nie tylko bowiem, że ich wypowiedzi są w tym zakresie nieco odmienne – różnice dotyczą zarówno sposobu zapłaty mandatu: B. S. (k. 124-125) podaje, iż policjant jednoznacznie wykluczył możliwość zapłaty mandatu gotówką, z kolei A. M. naprowadza, że właśnie w taki sposób oskarżony zamierzał go uiścić (k. 119), jak i też ilości powrotów tegoż ostatniego do samochodu: A. M. utrzymuje, że miało to miejsce jeden raz, a A. F., że dwukrotnie (k. 119-120), to jeszcze pozostają w sprzeczności z twierdzeniami interweniujących funkcjonariuszy, które należy uznać za w pełni wiarygodne, jak i też z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania.

Przecież gdyby taki fakt miał rzeczywiście miejsce to oskarżony mógłby kontynuować jazdę swoim pojazdem. Skoro tego nie uczynił to wprost świadczy to o tym, że powyższa kwestia nie została ostatecznie załatwiona. Stąd też m.in. „wizyta” oskarżonego w radiowozie.

Umyka także uwadze apelującego to, że do przestępnego działania oskarżonego miało dojść w w/w samochodzie. Jak to już bowiem wcześniej wykazano, w tej materii zeznania policjantów są niezmiennie i konsekwentne w toku całego postępowania. Tak więc osoby jadące z oskarżonym, nie mogły i nie posiadały żadnej wiedzy o tym jak zdarzenie stanowiące przecież podstawę odpowiedzialności karnej w/w przebiegało. Naprowadzone zaś przez nich okoliczności, odnoszące się przecież do czasokresu poprzedzającego udanie się oskarżonego do samochodu policyjnego (nota bene odmiennie przez nich przedstawiane) o określonym i to korzystnym dla M. P. przebiegu „wizyty” w radiowozie, jak to zdaje się sugerować obrońca, świadczyć nie mogą.

Uwzględniając więc wyżej poczynione uwagi należy przyjąć, że oskarżony nie przyjął mandatu karnego, a tym samym brak było podstaw do wypisania stosownego blankietu przez policjantów.

Niewątpliwie bezsporny fakt popełnienia przez M. P. wykroczenia drogowego winien skutkować wdrożeniem stosownej procedury zakończonej wniesieniem wniosku o ukaranie do właściwego miejscowo Sądu Rejonowego. Z tego natomiast, że taka procedura nie została wdrożona nie można, jak to czyni obrońca wyprowadzać wniosków o niewiarygodności zeznań policjantów. To bowiem nie w/w osoby lecz właściwa komórka w KPP w J. winna, co

jest zasadą w razie nie ukarania sprawcy mandatem karnym za popełnione wykroczenie drogowe przeprowadzić postępowanie sprawdzające (patrz zeznania T. G. k. 118v).

W ocenie Sądu Odwoławczego nie można jak to czyni apelujący z faktu wywiązywania się przez funkcjonariuszy policji z podstawowego obowiązku jakim jest zapewnienie porządku i bezpieczeństwa publicznego, w ramach którego mieści się przecież ujawnianie czynów zabronionych i zatrzymywanie sprawców, wysnuwać wniosków nie tylko o koniunkturalnych przyczynach tego typu działań, lecz co więcej o ich kreowaniu w celu osiągnięcia określonych korzyści, czy to osobistych, czy to zawodowych.

Podkreślić także należy, iż źródłem informacji o określonych normach czy też zasadach nie mogą być tylko i wyłącznie osobiste doświadczenia jak sugeruje to apelujący, gdyż wówczas doszłoby do niezasadnego zawężenia zakresu różnego rodzaju odpowiedzialności, lecz także są nim środki masowego przekazu, jak i też informacje uzyskane od rodziny, czy też znajomych. Stąd też słusznie uczynił Sąd I instancji, traktując jako powszechną wiedzę o sposobie płatności mandatów karnych na terenie Polski.

Podnieść trzeba, iż przypisane oskarżonemu przestępstwo ma charakter bezskutkowy. Momentem zaś jego dokonania jest dotarcie do funkcjonariusza obietnicy udzielenia mu korzyści majątkowej i to nie zależnie od tego czy została ona przyjęta, czy też nie. Wyżej wymienione stanowisko dominujące w doktrynie i orzecznictwie (patrz Komentarz do Kodeksu Karnego część szczególna tom II do art. 229 kk pod red. A. Zolla Nb 12, Zakamycze 2006, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 1994 roku WR 186/94, OSNKW 1995 nr 3-4, poz. 20) Sąd Odwoławczy w całości podziela i akceptuje. Dlatego też przyjąć należy, iż przypisanie oskarżonemu przez Sąd Rejonowy popełnienia przestępstwa z art. 229 § 3 kk w formie sprawstwa jest słuszne i prawidłowe.

Tym samym orzeczone wobec niego kary, przy uwzględnieniu jego uprzedniej karalności oraz sytuacji materialnej i rodzinnej (posiada stałe dochody), oscylujące w granicach wręcz minimalnego ustawowego zagrożenia są adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz zawinienia oskarżonego i nie mogą być uznane za rażąco surowe.

Mając powyższe na uwadze Sąd Odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 kpk, 449 kpk i 456 kpk utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację obrońcy za całkowicie bezzasadną.

Konsekwencją powyższego rozstrzygnięcia jest zasądzenie od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym i opłaty za II instancję w kwocie 280 zł, a to w oparciu o art. 636 § 1 kpk w zw. a z art. 627 kpk oraz art. 8 ustaw z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych.